Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie
Zeszyt 167 *Prace Historyczne XVII* 1995

MARIA KRUCZEK

Kult Józefa Piłsudskiego w czasopismach sądeckiej młodzieży szkolnej okresu międzywojennego

Odbudowa państwa polskiego w 1918 r. pobudziła do działania polskie szkolnictwo. Znalazło to m.in. wyraz we wzroście aktywności wydawniczej szkół. Liczne czasopisma szkolne wydawane były podczas zaborów, ale ich rozkwit przypada dopiero na okres II Rzeczypospolitej. W ostatnich latach gazetki szkolne znalazły się w centrum zainteresowania badaczy. Liczba czasopism uczniowskich wydawanych w okresie międzywojennym w szkołach wynosiła ok. 800 tytułów[1]. Nie wszystkie przetrwały do dnia dzisiejszego, niektóre z nich były efemerydami. W liczbie tej nie mieszczą się periodyki dla młodzieży i tytuły wydawane przez organizacje młodzieżowe. Pisma miały określone zadania dydaktyczno-wychowawcze związane z realizacją programu kształcenia i wychowania młodzieży.

W pierwszym dziesięcioleciu Polski niepodległej propagowano w szkołach ideał wychowania patriotyczno-narodowego: człowieka pracy, woli i czynu. W drugiej dekadzie wychowanie narodowe zastąpiono koncepcją wychowania obywatelsko-państwowego opartego na kulcie marszałka Józefa Piłsudskiego, w osobie którego – jak uważano – zbiegły się i spersonifikowały najpierw dążenie do niepodległości, a później praca i walka o utrwalenie i pomnożenie siły odzyskanego państwa. Sławomir Czerwiński, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego w latach 1929–1931 poprzez wychowanie obywatelsko-państwowe rozumiał „... stworzenie systemu środków i czynności wychowawczych, które by w wychowankach naszych urabiały dyspozycje psychiczne, usposabiające ich do służby państwu, a nie do życia z państwa"[2]. Wychowanie państwowe realizowano poprzez: aktywny udział młodzieży w pracach o charakterze państwowym, ceremonie związane z obchodami świąt i uroczystości państwowych, szkolnych, rocznic historycznych itp. i teoretycz-

[1] Irena Socha, *Czasopisma młodzieży szkolnej w Polsce 1918–1830*, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1986, s. 10.

[2] Sławomir Czerwiński, *O nowy ideał wychowawczy*, Biblioteka „Zrębu", Warszawa, s. 82 – 83.

ne rozważania spraw dotyczących państwa, jego przeszłości i aktualności[3]. Realizacja idei wychowania państwowego narażała władze oświatowe na zarzuty utożsamiania państwa z rządem, uprawiania w szkole polityki. Wspomniany wyżej minister S. Czerwiński ataki oponentów systemu odpierał mówiąc: „Przypuszczam, że zarzut ten pochodzi stąd, że z hasłem wychowania obywatelskiego łączymy kult dla osoby i czynów Marszałka Piłsudskiego. Ale trudno, proszę Panów, w moim przekonaniu tylko zaślepione nienawiścią polityczną partyjniactwo może żądać wykreślenia z programu wychowania obywatelskiego postaci, która całożyciowej służby ofiarnej dla Państwa jest najlepszym symbolem i przykładem"[4]. Idee wychowania państwowego konsekwentnie realizowane wynikały z politycznych dążeń państwa polskiego do utrwalenia niezależności, mocarstwowości, dumy z własnego państwa.

Redakcje wybijających się czasopism młodzieżowych okresu międzywojennego miały zaszczyt organizować obchody Dni Młodej Prasy, wystawy, spotkania redaktorów. W czerwcu 1928 r. na Zamku Królewskim w Nowym Sączu redakcja „Lotu" – dwutygodnika młodzieży szkół średnich – zorganizowała wystawę prasy szkolnej, na której prezentowane były 132 czasopisma młodzieży. „Lot" był wydawany od 1 marca 1927 r. do połowy 1932 r. w nakładzie ok. 1000 egzemplarzy. Zyskał popularność w sądeckich szkołach, uznanie dorosłych i władz oświatowych. Dobrą pracę redakcyjną i ładną szatę graficzną zawdzięczał inwencji twórczej młodych gimnazjalistów i pomocy opiekunów: Stanisława Bugajskiego, Stanisława Komara, Kazimierza Golachowskiego, Wojciecha Janczego i Bolesława Nytko.

W okresie od 1 stycznia 1933 r. do 20 maja 1939 r. Zrzeszenie Gmin Szkolnych Nowego Sącza i Starego Sącza wydawało w nakładzie ok. 1000 egzemplarzy miesięcznik „Zew Gór". Pismo to skupiło wokół siebie aktywną młodzież o zainteresowaniach literackich, historycznych i plastycznych. Nie odbiegało poziomem merytorycznym drukowanych artykułów i organizacją pracy redakcyjnej od czasopism „dorosłych". Na kształt tego pisma duży wpływ mieli również opiekunowie – nauczyciele: Zofia Oleksówna, Eugeniusz Pawłowski, Tadeusz Słowikowski, Romuald Reguła[5].

„Lot", stawiający na pierwszym miejscu cele ideowo-wychowawcze, podejmował na swoich łamach różnorodną tematykę, chociaż przeważały zagadnienia literackie. Zamieszczał stosunkowo dużo treści popularyzujących historię. Inspiracją do publikowanych artykułów były rocznice historyczne, związane np. z wielkimi czynami bohaterskich Polaków, powstaniami narodowymi czy odzyskaniem niepodległości. Podobnie jak w „Locie" historia była obecna w piśmie „Zew Gór". Rów-

[3] Kazimierz Sośnicki, *Podstawy wychowania państwowego*, Lwów – Warszawa 1933, Biblioteka Pedagogiczno-Dydaktyczna nr 11, s. 255.

[4] S. Czerwiński, op. cit., s. 97 (przemówienie na posiedzeniu Sejmu w dniu 10 lutego 1931 r.).

[5] Maria Kruczek, *Czasopisma młodzieży szkolnej w Nowym Sączu w okresie międzywojennym*. Maszynopis złożony w redakcji Rocznika Sądeckiego do XX tomu tego wydawnictwa.

nież i tutaj zamieszczano artykuły rocznicowe o powstaniach narodowych, popularyzowano postacie historyczne, symbole walki o polskość.

Rozpatrywanie zagadnień historycznych i państwowych było jednym ze środków wychowania obywatelsko-państwowego. Etos państwowy starano się kształtować poprzez postać Józefa Piłsudskiego, ukazanie jego osobowości, służby ojczyźnie i przywiązania do państwa. Był on najczęściej eksponowanym bohaterem na łamach obydwu czasopism młodzieży sądeckiej. W nim widziano ucieleśnienie wszelkich cnót obywatelsko-państwowych: sprawiedliwości, uczciwości, wytrwałości, odpowiedzialności i zdyscyplinowania, prawości, wierności narodowi i ziemi ojczystej. Okazją do oddawania hołdu marszałkowi były jego imieniny. 19 marca stał się świętem państwowym. Młodzież sądecka składała wyrazy uwielbienia Piłsudskiemu za to, że „przerwał tragiczne koło nierządu i przemocy". Widziano w nim wodza już od wczesnych lat jego młodości. Przypominano, że zawsze niepodległość i niezależność państwa przedkładał ponad wszystko. Nie czekał biernie na bieg wydarzeń, ale skupił wokół siebie bojowników o wolność Ojczyzny. Młody dziennikarz napisał, że słusznie nazwany został „Wielkim Budowniczym Polski"[6].

Innym razem, w artykule redakcyjnym na pierwszej stronie 5 numeru „Lotu" z 1931 r. zatytułowanym „Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu na Imieniny młodzież nowosądecka" przypomniano jego zasługi dla Ojczyzny w przezwyciężaniu bezsilności i niemocy, budzeniu ducha narodowego i uczuć patriotycznych. Nazwano go „Genialnym Budowniczym Mocarstwowej Polski". Podkreślano decydującą rolę Józefa Piłsudskiego w zwycięstwie nad armią rosyjską pod Warszawą 15 sierpnia 1920 r. Nazywając go jednym z największych synów Ojczyzny, porównywano jego czyny do postawy wodzów: „Jak ongiś Chodkiewicze, Żółkiewscy czy Sobiescy prowadzili hufy polskie na zwycięski bój przeciw dziczy tatarsko-tureckiej, tak on Wódz Naczelny swym Czynem orężnym i geniuszem przeciw nawale wschodu przypomniał światu tradycję rycerstwa polskiego..."[7].

„Lot" z 15 marca 1931 r. zamieścił nie spotykaną dotąd ilość materiałów o J. Piłsudskim. Szczególnie dużo pracy włożył w ich przygotowanie Józef Siemek – uczeń II Gimnazjum. Jak można sądzić, był on wielkim entuzjastą Marszałka, zauroczonym jego osobowością i czynami. Wyeksponowano w piśmie związki Piłsudskiego z Nowym Sączem pisząc o boju legionistów pod Marcinkowicami w 1914 r. i o stosunku ludności Podhala do komendanta podczas walk legionowych. Józef Siemek pisał, że nigdzie twórca Legionów nie spotkał się z taką serdecznością i poparciem jak na Sądecczyźnie w grudniu 1914 r. Nie zawiódł się na góralach, wręcz przeciwnie – dla swoich działań otrzymał pomoc finansową i moralną. Na łamach „Lotu" zaprezentowano *Moje pierwsze boje* J. Piłsudskiego. J. Siemek przedstawił genezę tych wspomnień. Zwrócił uwagę na ich wartość historyczną i literacką. Autor

[6] Mieczysław Kieresiński, *W hołdzie Marszałkowi J. Piłsudskiemu w dniu 19 III*, Lot 1929, nr 4, s. 3.

[7] *Cud nad Wisłą*, Lot 1930, nr 8, s. 2 – 3.

wysoko ocenił umiejętności pisarskie Marszałka, trafność psychologicznej oceny przedstawianych postaci. Polecał pracę swoim kolegom pisząc: „... *Moje pierwsze boje* – to cudowna epopeja bohaterstwa i poświęcenia polskiego. Książka ta powinna być pokarmem duchowym dla dusz młodych, a marzących o wzniosłych, gigantycznych czynach. Niezawodnie spotkamy ją na półkach każdej biblioteki szkolnej"[8]. Wyrazem uwielbienia Marszałka przez Siemka był wiersz zatytułowany *Wodzowi*[9].

Młodzież wychowywana w duchu czynów Piłsudskiego i jego zalet starała się być godną następczynią bohaterów-legionistów. Chciała być przygotowana do przemian ustrojowych i ideowych jakie czekały Polskę, a twierdzić tak można na podstawie artykułów zamieszczanych w prasie szkolnej. Wzory czerpała z czynów i idei Marszałka. Była z niego dumna i pełna czci dla wodza. W 10 – jubileuszowym nu-

---

[8] Józef Siemek, *Znaczenie literackie dzieła J. Piłsudskiego pt. Moje pierwsze boje*, Lot 1931, nr 5, s. 6.

[9] J. Siemek, *Wodzowi*, Lot 1931, nr 5, s. 2.

„Przez pęta haniebnej niewoli
Przez jarzmo poddańcze rodaków,
Odczuł co naród boli
Piłsudski – Wódz Polaków.

W szeregach Legionów sam ruszył
Na szańce naszego ciemiężcy,
Wraże zamiary skruszył,
Zyskał miano Zwycięzcy

Orężem granice wytyczył,
Dał z siebie przykład poświęcenia
I w poczet mocarstw wliczył
Nas, młode pokolenia.

I dziś, w dniu Twych Imienin, Dziadku,
Przyjm nasze szczere te życzenia!
Przyjm, chociaż na ostatku,
Młodzieńcze uwielbienia!

Usłysz te głosy hen, z Podhala,
Od nowosądeckiej młodzieży,
Bo co jest od górala
To w samem sercu leży!

Żyj długo więc na polskiej ziemi,
A młodzież poświęci Ci czyny!
Przyjm wśród pochwalnych pieni
Naszej miłości wawrzyny!"

merze „Zewu Gór" stwierdziła: „Najwyższym autorytetem pozostaje dla nas Marszałek Józef Piłsudski jako nauczyciel Narodu"[10].

Dzień imienin J. Piłsudskiego był inspiracją dla twórczości młodych poetów – uczniów sądeckich szkół, którzy w ten sposób wyrażali swoje uczucia do niekwestionowanego ich zdaniem przywódcy narodu. Utwory uczniów podkreślały zawsze wyjątkowość postaci. Przypisywali mu siły i czyny ponadludzkie, uważali go za męża opatrznościowego. „Zew Gór" zamieszczał różnorodne imieninowe wiersze: wyszukane w formie, poważne, „dorosłe" utwory Tadeusza Giewonta-Szczeciny – byłego ucznia II Gimnazjum[11] oraz proste rymowanki zaczynające się najczęściej od słów „w dzień Imienin Twych Marszałku" w stylu:

„Lecz, by Polska zwyciężyła,
Musiała mieć Jego,
W którym wolność Polski żyła:
Wodza Piłsudskiego.

Postać w siwej maciejówce
Jest dziś wszystkim znana –
Każde dziecko Jego imię
Łączy z słowem: «mama»"[12].

Kult Piłsudskiego kształtowali legioniści będący wychowawcami młodzieży. Redakcja „Zewu Gór" przeprowadziła i opublikowała wywiad z profesorem I Gimnazjum Janem Sikorskim. Profesor opowiadał uczniom, w jaki sposób znalazł się w Legionach. Charakteryzował sposób bycia i ujmującą postać Piłsudskiego pełną skromności i dostojeństwa zarazem. Wywiad z legionistą-profesorem wzbudził olbrzymie zainteresowanie czytelników[13].

Historię każdego narodu i państwa tworzą wybitne jednostki. Mianem wielkiego człowieka można nazwać tego, który nie tylko zajmuje wysokie stanowisko, napisze dzieło naukowe, ale tego, który „... całe swe życie czynami wielkimi znaczy". Taki pogląd wyraził na łamach „Zewu Gór" Tadeusz Słowikowski – młody nauczyciel historii i opiekun koła historyczno-społecznego I Gimnazjum. Za takiego człowieka, twórcę niepodległej Polski, uważał właśnie Józefa Piłsudskiego. „Zew Gór" uznał, że dla odrodzonej Polski największą wartość mają trzy daty – 3 maja, 11 listopada i 19 marca. Rocznice odzyskania niepodległości przez Polskę i dzień imienin marszałka to – w opinii redakcji – okazja do wspomnień chwil wzniosłych i pięknych i moment złożenia hołdu temu, dzięki któremu Polska nie zginęła. To także źródło

[10] Jan Krawczyk, *Skromny jubileusz*, Zew Gór 1935, nr 10, s. 3.
[11] Tadeusz Giewont-Szczecina, *Józef Piłsudski*, Zew Gór 1935, nr 11, s. 4.
[12] Wiesław Piotrowski, *11 listopad*, Zew Gór 1934, nr 8, s. 12.
[13] *Opowiadanie legionisty*, Zew Gór 1935, nr 11, s. 7.

refleksji na tematy związane z państwem, obywatelem, ich wzajemnymi stosunkami. Za wzór postawy obywatelskiej, pełnej oddania dla państwa uznał T. Słowikowski działalność J. Piłsudskiego. I dlatego swoje rozważania na ten temat zakończył słowami dziękczynnej „modlitwy":

„Boże Polaków: snać starliśmy winę,
Że nie opuszcza nas Twoja opieka
I, że w lat polskich najświętszą godzinę
Dał nam Wielkiego Człowieka"[14].

Śmierć marszałka była dla wszystkich bolesnym ciosem. Młodzież nie mogła pogodzić się z myślą, że odeszła „Wielkość i Legenda". „Zew Gór" zamieścił portret J. Piłsudskiego i tekst wyrażający ból po stracie ukochanego „Dziadka". Młodzież zapewniała równocześnie, iż pamiętając o tym, że marszałek dla niej budował potężną Polskę, sercem i pracą będzie starała się wykonać testament wodza. Pełnię swoich uczuć młodzież sądeckich szkół średnich wyraziła poświęcając J. Piłsudskiemu w całości numer 14 „Zewu Gór" z dnia 15 czerwca 1935 r. Był przecież dla nich ideałem, niedoścignionym symbolem miłości Ojczyzny, pracy dla państwa. Ból po śmierci J. Piłsudskiego emanował z wierszy i licznych wypowiedzi uczniów, którzy nigdy wcześniej nie pisali w tym czasopiśmie: Jerzego Dyrowicza, Haliny Jakubianki, Stefana Sromka, Janiny Mrukówny, Rafała Syropa i Artura Ryszki. Reakcja młodych na śmierć zasłużonego człowieka była spontaniczna, ich wypowiedzi szczere, chociaż czasami naiwne. W świadomości uczniów zajmował on bowiem szczególne miejsce; był dla nich ojcem. W piśmie pomiędzy tekstami uczniów zamieszczono wybrane myśli i rozkazy Marszałka, fragmenty jego prac. Sprawiało to wrażenie jego „obecności" wśród młodzieży. Pisząc o ogromnym bólu, płaczu całej Polski i narodu wpatrzonego w wodza Władysława Szkaradkówna – uczennica Gimnazjum Żeńskiego wyrażała nadzieję, że zaszczepione idee będą żyć wiecznie kierowane duchem Piłsudskiego[15]. W społeczeństwie, a zwłaszcza wśród młodzieży, utrwaliło się dotychczas przekonanie, „...że Polska bez pracy Marszałka, a Marszałek nie pracujący dla Polski byli wprost nie do pomyślenia"[16]. Śmierć J. Piłsudskiego musiała zweryfikować ten pogląd. Pozostały tylko idee.

„Zew Gór" zamieścił dokładne relacje z uroczystości pogrzebowych na Wawelu, w których wzięły udział tysiące Polaków i delegacje zagraniczne oddające ostatnią, ziemską posługę Marszałkowi[17]. Udział uczniów w uroczystościach pogrzebowych Marszałka miał im dostarczyć dodatkowych przeżyć patriotycznych i narodowych.

---

[14] Tadeusz Słowikowski, *Słowo o Wielkim Człowieku*, Zew Gór 1934, nr 4, s. 4.

[15] Władysława Szkaradkówna, *Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego*, Zew Gór 1935, nr 14, s. 7.

[16] Eugeniusz Miernik, *Ostatnia droga Wodza*, Zew Gór 1935, nr 14, s. 9.

[17] *Z murów pałacu Belwederskiego*, Zew Gór 1935, nr 14, s. 10 – 11.

Wydaje się, że wszelkie uroczystości państwowe i szkolne z udziałem młodzieży spełniły swoje zadanie jako środek przeżywania etosu państwowego i realizacji zasad wychowania obywatelsko-państwowego. Po wielkich emocjach przyszedł czas na refleksje. Młodzież na łamach pisma dzieliła się osobistymi wspomnieniami związanymi z osobą Marszałka. Był on honorowym obywatelem Nowego Sącza. Jego związki z tym miastem to nie tylko Legiony i Marcinkowice, ale również późniejsze pobyty z najbardziej pamiętnym w 1928 r. Tutaj był otoczony szczególną czcią.

Wszystkie teksty związane z Piłsudskim zamieszczane na łamach „Lotu" i „Zewu Gór" były bogato ilustrowane i zdobione. Na wyobraźnię młodego czytelnika oddziaływała szata graficzna, portrety Piłsudskiego, stosowanie kolorowej techniki drukarskiej.

Kolejne rocznice odzyskania niepodległości przez Polskę, 19 marca czy rocznice śmierci Piłsudskiego były w dalszym ciągu okazją do wspomnień o nim, przypominania jego zasług. Po Marszałku pozostał mit człowieka będącego ucieleśnieniem wszelkich cnót państwowych, męża opatrznościowego. Dlatego też – według piszących w „Zewie Gór" – nie należało zbaczać ani na krok z wytkniętej przez niego drogi do mocarstwowej Rzeczypospolitej. Druga rocznica śmierci Piłsudskiego przywiodła znowu na łamy „Zewu Gór" teksty wspomnieniowo-hagiograficzne. Jeszcze raz przypomniano, że całe swoje trudne życie poświęcił Polsce walcząc o odzyskanie niepodległości, a później o jej wielkość i siłę. Marian Kotlarz, sekretarz redakcji, uczeń II Gimnazjum zwrócił się z apelem do młodzieży – spadkobierców czynu Piłsudskiego, aby nie zatraciła nadziei i siły wytrwania w pracy dla Polski[18].

Nie wszyscy mogli pogodzić się z faktem śmierci pierwszego Naczelnika Państwa. Nie dopuszczał do siebie tej myśli Jan Talar – uczeń Gimnazjum w Starym Sączu. Wyraził to w swoim artykule, gdzie przypomina Marszałka jako „budziciela" serc i sumień polskich, kochanego przez ufający mu naród. Uznał go za równego królom. Marszałek – stwierdził – żyje w społeczeństwie duchem, on i jego idea[19]. W trudnych chwilach zatroskania o przyszłość Polski odwoływano się do myśli i czynów Piłsudskiego. Młodzież wychowywana w kulcie Marszałka wyrażała nadal smutek po jego śmierci, ale równocześnie zdolna była do największych poświęceń dla Ojczyzny. Jakże przekonywająco i szczerze brzmiały proste słowa Mariana Gomułki – ucznia II Gimnazjum:

„Dziś nie ma miejsca na marazm,
serce Narodu jest jedno potężne
i dziś składamy je u trumny
Wodza, my młodzież,
Orlęta gotowe dać życie za Polskę,

[18] Marian Kotlarz, *W dwuletnią rocznicę śmierci Marszałka*, Zew Gór 1937, nr 31, s. 4 – 5.

[19] Jan Talar, *Wspomnienia o Marszałku. Marszałku! To nieprawda, że Ciebie już nie ma...*, Zew Gór 1938, nr 40 – 41, s. 4 – 5.

I «Pójdziemy gdy zagrzmi złoty róg
Tak nam dopomóż Bóg»..."[20].

Zostały one zapisane w ostatnim, 50 numerze „Zewu Gór" z dnia 20 maja 1939 r. I tak, poprzez czasopisma, kształtowała się w umysłach młodych ludzi spiżowa postać – symbol najpierw buntu przeciwko zaborcy i cierpień narodu polskiego, a później wskrzesiciela państwa polskiego i wzór pracy dla niego.

Kult J. Piłsudskiego w czasopismach sądeckiej młodzieży szkolnej okresu międzywojennego kształtowany był wraz z tworzeniem wizji mocarstwowej Polski. We wrześniu 1939 r. rzeczywistość okazała się jednak okrutna; mocarstwowe idee Polski rozmijały się ze stanem faktycznym naszego potencjału militarnego i gospodarczego. Mimo tej dychotomii, przepojona patriotycznymi ideami młodzież zapisała piękną kartę w obronie ukochanej Ojczyzny tak we wrześniu 1939 r., jak i w całym okresie okupacji niemieckiej.

[20] Marian Gomułka, *W rocznicę śmierci Marszałka*, Zew Gór 1939, nr 50, s. 8.